

AIDS: Dzieło ludzi?

8 sierpnia 2013

Opublikowano: 28.06.2009

Od początków epidemii AIDS istnieją utrzymujące się pogłoski, że choroba ta stworzona została przez człowieka, zaś wirus HIV został celowo wprowadzony do środowiska amerykańskich homoseksualistów oraz Afroamerykanów w ramach eksperymentu. Na ową konspiracyjną teorię szybko odpowiedzieli wirusolodzy oraz biolodzy molekularni, według których źródłem choroby miały być afrykańskie ssaki naczelne a ludzka seksualność odpowiadać miała za jej rozprzestrzenianie się.

Pod koniec roku 1986, Sowieci zszokowali świat twierdzeniem mówiącym, że wirus HIV „wynaleziony” został w tajemnicy w Fort Detrick przez jednostkę zajmującą się bronią biologiczną. Choć twierdzenia te odrzucone zostały z miejsca jako „propaganda”, rosyjscy naukowcy pracowali ręką w rękę ze specjalistami od broni biologicznej, przekazując sobie próbki wirusów oraz zakażonych tkanek u wielu naczelnych w latach 70-tych.

Choć amerykańskie media nigdy nie zajmowały się dowodami mówiącymi o sztucznym pochodzeniu AIDS, teoria ta wciąż jest wyszydzana. Dla przykładu w artykule z „San Francisco Chronicle” („Quest for the Origin of AIDS”, 14/01/01), William Carlsen pisał: „We wczesnych latach epidemii AIDS pojawiały się różne dziwaczne teorie mające wyjaśnić jej pochodzenie. Wchodziły w to m.in. twierdzenia o ucieczce wirusa z sekretnego laboratorium, boska kara na gejów i narkomanów czy nawet kosmiczny rodowód HIV, które miało przybyć z głębi wszechświata gdzieś na ogonie komety.”

AIDS z pewnością nie zesłał Bóg, ani też nie spadło ono z kosmosu. Istnieją jednak dowody pozwalające domniemywać o udziale ludzi w wybuchu epidemii AIDS, której historia rozpoczęła się w późnych latach 70-tych w Nowym Jorku.

AIDS U ZWIERZĄT

W historii AIDS zagubił się dowód wskazujący na to, że HIV jest wirusem, który wywodzi się z eksperymentów na kancerogennych retrowirusach w latach 60-tych i 70-tych ub. wieku. Teoria mówiąca o zakażeniu gejów i Afro-amerykanów wskutek eksperymentów ze szczepionkami i innymi programami z lat 70-tych została zupełnie zignorowana na korzyść poprawnej politycznej teorii mówiącej, iż HIV wywodzi się od szympanсів zamieszkujących afrykański las deszczowy i „przeskoczyło” ono na populację ludzi zamieszkujących Czarny Kontynent około roku 1930 lub jeszcze wcześniej.

Przemilcza się tutaj serię wybuchów epidemii choroby przypominającej AIDS, które miały miejsce w centrach dla naczelnych w 1969 roku. Na dziesięć lat wcześniej, pierwsza z pięciu zarejestrowanych epidemii „małpiego AIDS” wybuchła w kolonii makaków przetrzymywanych w laboratorium w Davis w Kalifornii. Większość z nich zdechła. Jako ich przyczynę podano dwa wirusy. Kilka zakażonych małp przetransportowano do kolonii w Yerkes w Atlancie, gdzie również padły z powodu małpiego AIDS pod koniec lat 80-tych. Weterynarze twierdzili, iż nie znają skutków wybuchu tej epidemii, choć jedną z możliwości może być eksperymentalny transfer wirusów między różnymi gatunkami naczelnych, co jest powszechną praktyką w laboratoriach.

W 1974 roku weterynarzom udało się stworzyć podobną do AIDS chorobę. Nowonarodzone szympansy odbierano ich matkom i karmiono zainfekowanym mlekiem od krów, nosicielek „bydłęcego wirusa typu C”. W ciągu roku owe szympansy zdechły z powodu białaczki lub pneumocystozy (częstej wśród ofiar AIDS). Obie choroby nie były przed eksperymentem odnotowywane u szympanсів.

Mówi się również o stworzeniu w laboratorium kociej odmiany białaczki oraz AIDS poprzez transfer kocich retrowirusów przypominających AIDS, do czego doszło w latach 70-tych.

Eksperymenty te przeprowadził na Harvardzie Myron (Max) Essex, który potem stał się znanym badaczem AIDS. Wszystkie twory z laboratoriów, gdzie pracowano nad zwierzętami poprzedzały „tajemnicze” wprowadzenie AIDS do środowiska amerykańskich homoseksualistów, jednej z najmniej popularnych mniejszości w USA.

Dziś naukowcy starają się „upołować” przodków wirusa HIV u szympanów żyjących na wolności, ignorując wszelkie immunosupresyjne wirusy, które stworzono na niewiele wcześniej w amerykańskich laboratoriach. Nie zwraca się uwagi na żadne z laboratoryjnych wirusów, które mogą stanowić „przodków” wielu „odgałęzień” HIV (i HIV-2), które przenosiły się z gatunku na gatunek, wywołując u ludzi AIDS.

EKSPERYMENTY W OKRESIE 1978 – 1981

Naukowcy nie zauważają także związku między oficjalnym wybuchem epidemii AIDS w 1981 roku a eksperymentalnym programem szczepień przeciwko żółtaczce typu B (1978-1981) w New York Blood Center na Mannhattanie, gdzie ochotnicy werbowali się spośród homoseksualistów. Co ciekawe, dokładna przyczyna pojawienia się AIDS w USA pozostaje niezbadana. Władze obwiniają o nią ludzką rozwiązłość, jednak nie potrafią odpowiedzieć, w jaki sposób choroba afrykańska dostała się w gejowskie środowisko.

Badacze twierdzą, iż przez ponad pół wieku za inkubator HIV służyła Afryka. Jednakże co z Ameryką? Wkrótce po tym, jak homoseksualiści godzili się na finansowane przez rząd eksperymentalne szczepionki przeciwko żółtaczce, zaczęli umierać z powodu dziwnego wirusa o nieznanym pochodzeniu. Eksperyment na Mannhattanie zaczął się wraz z drugą połową 1978 roku. Pierwsze przypadki AIDS zgłoszono w 1979.

Przez długi czas naukowcy nie potrafili wyjaśnić w jaki sposób nowe wirusy opryszki dostały się wraz z HIV do środowisk homoseksualnych w latach 70-tych. Wirus opryszczki według

dzisiejszego stanu wiedzy wiąże się z mięsakiem Kaposiego, nowotworem często występującym przy AIDS. Przed jego pojawieniem nigdy nie obserwowano go u młodych zdrowych mężczyzn. Zidentyfikowany na dekadę po HIV (w 1994), wirus mięsaka Kaposiego blisko wiązał się z wywołującymi raka u naczelnych wirusami opryszczki, dobrze zbadanymi w laboratoriach na dekadę przed AIDS.

Kolejnym mało znanym mikroblem jest *Mycoplasma penetrans*, również o nieznanym pochodzeniu, pojawiający się u homoseksualistów wraz z HIV i nowym wirusem opryszczki. Dlatego też nie jeden a trzy czynniki zostały najprawdopodobniej w tajemniczy sposób wprowadzone do populacji gejów na początku epidemii (HIV, wirusa opryszczki wywołującego mięsaka Kaposiego oraz *M. penetrans*).

Francuski wirusolog, Luc Montagnier (współodkrywca HIV), oskarża rozpustnych amerykańskich turystów o zawleczenie mykopłazmy do Afryki i przywiezienie z powrotem HIV. Nie dostarcza jednak dowodów na swą nieco homofoniczną teorię, ani też nie wspomina o innych mykopłazmach, które pojawiały się w latach 70-tych w laboratoriach naukowych, czy też faktu, że często zanieczyszczwały one kultury bakterii oraz szczepionki.

Dlaczego zatem ignoruje się wprowadzenie nowych czynników zakaźnych do organizmów homoseksualistów? Z pewnością wiarygodne wyjaśnienie byłoby ważne w określanych genezy HIV i AIDS.

Dlaczego naukowcy opierają się teorii o ludzkich źródłach AIDS i dlaczego tak zaciekle propagują teorię o szympanсах? Jedno z wyjaśnień mówi, że naukowcy nie chcą, aby opinia publiczna dowiedziała się, co stało się z dziesiątkami tysięcy przywiezionych naczelnych, które trzymano w laboratoriach na całym świecie przed wybuchem epidemii AIDS.

ZAPOMNIANY PROGRAM (1964 – 1977)

Naukowcy zajmujący się AIDS i reporterzy rzadko wspominają o

fakcie, że od wielu lat ludziom wszczepiano organy szympanśów (i ich wirusy). W czerwcu 2000 roku w wieku 74 lat zmarł Keith Reemtsma, pionier ksenotransplantacji, czyli przeszczepiania organów lub tkanek między osobnikami należącymi do różnych gatunków. Do 1964 roku wszczepił on 6 nerek szympanśów ludzkim pacjentom. Wszyscy z nich zmarli, jednak ostatecznie Reemtsmiej udało się dokonać wiele przeszczepów organów ludzkich.

Jednak znacznie bardziej prawdopodobne jest, że wirusy z małp przeniosły się na ludzi w wyniku w dużej części zapomnianego programu SVCP (Special Virus Cancer Program, pol. Specjalny Program Badania Kancerogennych Wirusów). Program ten odpowiadał za rozwój zwierzęcych nowotworów różnego typu oraz immunosupresyjnych przypominających AIDS wirusów i retrowirusów. Owe stworzone w laboratorium wirusy były zdolne do powodowania chorób kiedy przenoszono je między różnymi gatunkami zwierząt a także w ludzkich komórkach i tkankach.

SVCP rozpoczął się w 1964 roku jako finansowany ze źródeł rządowych program Narodowego Instytutu Onkologicznego (NCI) w Bethesda w Maryland. Początkowe stadia zakładały badanie białaczki, jednak potem rozszerzono je na inne typy nowotworów. Program miał charakter międzynarodowy i brali w nim udział naukowcy z Japonii, Szwecji, Włoszech, Holandii, Izraela i Afryki. Jego misją było badanie różnego rodzaju nowotworów ludzkich i zwierzęcych i tworzenie dużej liczby powodujących je wirusów. W wyniku tego znaczna liczba niebezpiecznych wirusów stworzonych przez człowieka była przewożona między różnymi laboratoriami. Roczny raport SVCP zawiera dowód na to, że przenoszenie się wirusów z gatunku na gatunek było powszechną obserwacją laboratoryjną na dziesięć lat przed pojawieniem się AIDS.

SVCP zgromadziło czołowych badaczy, w tym wirusologów, biochemików, immunologów, biologów molekularnych i epidemiologów, aby określić rolę wirusów w wywoływaniu raka u człowieka. W programie brało też udział wiele renomowanych ośrodków badawczych.

Związani byli z nim także tacy naukowcy zajmujący się potem AIDS, jak Robert Gallo (współodkrywca AIDS), Max Essex czy Peter Duesberg (który twierdził, że HIV nie powoduje AIDS).

BRÓŃ BIOLOGICZNA, BADANIA NAD NACZELNYMI I SVCP

Z SVCP oraz NCI połączyli się także badacze zajmujący się bronią biologiczną. 18 października 1971 roku prezydent Nixon ogłosił, że laboratoria z Fort Detrick zajmujące się bronią biologiczną, poświęcą się walce z rakiem. Na potrzeby tzw. wojny z rakiem, placówkę przekształcono w Frederick Cancer Research Center (FCRC). Zgodnie z raportem SVPC z 1971 roku, głównym celem połączonego NCI oraz FCRC była „produkcja na dużą skalę rakotwórczych i rzekomo rakotwórczych wirusów”. Specjalną uwagę poświęcono wirusom atakującym naczelne (rzekome afrykańskie źródła HIV) oraz „propagacji znacznej ilości ludzkich wirusów-kandydatów”. Chodziło wirusy ludzkie lub zwierzęce, które mogły wywoływać nowotwory u ludzi.

Dla przeprowadzania tych eksperymentów potrzeba było ciągłych dostaw zwierząt (małp, szympanсів, myszy i kotów), zaś SVCP założyło wiele koloni hodowlanych. Małpy przywożono z Zachodniej Afryki oraz Azji, zaś zainfekowane zwierzęta przetransportowywano do innych laboratoriów. Do 1971 roku zaszczepiono w sumie 2274 małpy w Bionetics Research Laboratories na skutek kontraktu z Fort Detrick. Ponad 1000 z tych małp zmarło lub zostało wysłanych do innych centrów hodowli naczelnych (inne zaś, z powrotem wypuszczono na wolność). Do początku lat 70-tych eksperymentatorzy przetransferowali powodujące nowotwory wirusy na kilka gatunków małp oraz wyizolowali małpi wirus (Herpesvirus saimiri), który mógł mieć bliskie genetyczne związki z mięsakiem Kaposiego.

Aby wywołać u laboratoryjnych zwierząt raka, ich system odpornościowy był specjalnie osłabiany przez leki, promieniowanie lub też kancerogenne substancje. Usuwano im grasicę oraz śledzionę, zaś wirusami infekowano nowonarodzone

zwierzęta lub też wprowadzano je ciężarnym samicom. Niektóre ze zwierząt zarażono malarią, aby utrzymać u nich chroniczny stan chorobowy.

USA są największym „konsumentem” naczelnych, „zużywającym” 55.000 sztuk na badaniach medycznych. Naczelne (głównie noworodki oraz szympansiatka) są uważane za najlepsze zwierzęta laboratoryjne z racji ich biochemicznego i immunologicznego podobieństwa do ludzi. Ich DNA przypomina DNA człowieka w 98.4%. SVCP bazowało głównie na szympanсах, ponieważ oficjalnie wirusów nie testowano na ludziach.

Na dekadę przed pojawieniem się AIDS Gallo brał udział w badaniu, w czasie którego makaki wystawiane były na działanie ludzkich tkanek zaatakowanych przez nowotwór, a także innych ptasich i małpich wirusów.

W raporcie SVCP z 1971, Gallo zauważył, że z racji odejścia od testów na ludziach należy dokonać wyboru odpowiedniego ich zamiennika, uznając, iż „związki człowieka z niższymi naczelnymi usprawiedliwiają ich użycie do tych celów.”

Badacze w Bionetics przenieśli ludzkie i zwierzęce nowotwory na różne gatunki małp, aby określić ich efekty. Nowonarodzone i napromieniowane małpy otrzymywały krew występującą przy różnych formach ludzkiej białaczki. W innych wszczepiano im rozmaite tkanki ze zwierzęcymi wirusami. Nie wiadomo, jak wiele „nowych” i „pojawiających się” wirusów stworzono i zaadoptowano do ludzkiej tkanki i różnych gatunków naczelnych.

Niektóre z małp znalazły się na wolności, nosząc w sobie laboratoryjne wirusy. Możliwość ich rozprzestrzeniania się na wolności była ignorowana przez naukowców szukających początków HIV i jego krewnych występujących u afrykańskich ssaków.

Do celów badań nad białaczką i opryszczką hodowano także koty. Zakładano także hodowle myszy i różne szczepy wirusów powodujące nowotwory u myszy, które wykorzystywano potem w eksperymentach genetycznych.

KONIEC SVCP. POCZĄTEK AIDS

Nadszedł czas końca niesławnego SVCP. Według Gallo, „naukowo problemem było to, że nikt nie potrafił dostarczyć jasnych dowodów na istnienie wirusów powodujących nowotwory [...], zaś większość badaczy odmówiła przyznania tego, że wirusy odgrywają jakąkolwiek rolę w chorobach nowotworowych. Potencjalnie Virus Cancer Program był bezsilny, ponieważ przyciągnął wiele uwagi i funduszy, ale nie udało się przy jego pomocy uzyskać dramatycznych widocznych rezultatów.”

Pomimo wszystko, SVCP stało się miejscem narodzin inżynierii genetycznej, biologii molekularnej a także projektu poznania ludzkiego genomu. W stopniu większym niż inne programy przyczynił się on dla dziedziny zajmującej się zwierzęcymi retrowirusami, które doprowadziły do lepszego zrozumienia ich ludzkich wersji.

Wraz z końcem SVCP, tysiące gejów zgłaszało się na ochotników do przyjęcia sponsorowanych przez rząd USA eksperymentalnych szczepień przeciwko żółtaczce typu B w Nowym Jorku, Los Angeles i San Francisco. Właśnie te miasta stały się wkrótce epicentrami nowego „związanego z gejami syndromu braku odporności”, znanego potem jako AIDS.

Dwa lata po zakończeniu SCVP wprowadzenie HIV do środowisk homoseksualnych (wraz z wirusem opryszczki i mykoplazmą) w cudowny sposób odnowiło badania nad retrowirusami, z Gallo czyniąc najsłynniejszego naukowca na świecie.

Czy możliwe, że korzenie AIDS sięgają zakażonych wirusem szczepionek przeciwko żółtaczce? Na początku lat 70-tych szczepionkę przeciw żółtaczce typu B rozwijano na szympanсах. Do dziś niektórzy ludzie boją się przyjmowania szczepionki z racji jej związku z gejami i AIDS.

Czy HIV (wraz z wirusem powodującym mięsaka Kaposiego oraz nową mykoplazmą) zostało wprowadzone do organizmów tysięcy spośród tych mężczyzn na Manhattanie w początkach 1978 oraz

innych miastach Zachodniego Wybrzeża USA w latach 1980-81?

Pierwsze przypadki AIDS wśród gejów pojawiły się na Manhattanie kilka miesięcy po tym, jak rozpoczął się eksperyment w New York Blood Center (Nowojorskim Centrum Krwi). Kiedy w połowie lat 80-tych ukazał się test krwi na obecność HIV, w Centrum zbadano próbki krwi gejów i co zaskakujące, 20% spośród nich (biorących udział w eksperymentach z szczepionką na żółtaczkę jako ochotnicy) w Nowym Jorku, okazało się być nosicielami HIV w 1980 roku (na rok przed tym, jak epidemia stała się „oficjalna”). Oznaczało to, że wśród gejów z Manhattanu w 1980 współczynnik występowania AIDS należał do najwyższych na świecie, przebijając także Afrykę, którą uważa się za miejsce pochodzenia HIV i AIDS. Przypadki epidemii w Afryce zaczęły się dopiero ok. 1982 roku.

Choć czołowi naukowcy związani z AIDS „zaprzeczają temu, kilkoro uczonych jest przekonanych, że owe szczepionki posłużyły jako nośnik, poprzez których HIV przedostało się do środowisk gejowskich. Moje własne wnioski zaprezentowane zostały w „AIDS and the Doctors of Death: An Inquiry into the Origin of the AIDS Epidemic” („AIDS i lekarze śmierci: Badanie pochodzenia epidemii AIDS”, 1988) oraz w „Queer Blood: The Secret AIDS Genocide Plot”(1993). W książkach tych zawiera się także krytyka dziwacznej teorii o „pacjencie zero” z 1987, która zakładała, że AIDS do Ameryki przywiózł jeden z kanadyjskich stewardów. Wysoce nieprawdopodobna teoria zyskała nagłośnienie dzięki mediom i służyła jako dalszy wachlarz zasłaniający pochodzenie AIDS. Nawet Montagnier wątpił w to, czy AIDS może wywodzić się od pojedynczego pacjenta.

Zwolennicy teorii o szympanсах nigdy nie wspominają też faktu, że Nowojorskie Centrum Krwi założyło w 1974 w Zachodniej Afryce laboratorium z szympansamami. Jednym z celów VILAB II, jak się nazywało, były prace na szczepionkę przeciwko żółtaczce. Kilka lat później szczepionka ta podawana była w centrum.

Małpy wykorzystywane w VILAB znajdujące się przy uczelni w Roberstville w Liberii, pochodziły z różnych części Afryki. Alfred Prince, wirusolog z Nowojorskiego Centrum Krwi był jego dyrektorem przez 25 lat. Laboratorium szczyciło się wypuszczaniem na wolność „zrehabilitowanych” małp.

Z pracami nad poprzedzającą AIDS szczepionką przeciwko żółtaczce związana jest także kolonia małp z okolic Nowego Jorku o nazwie LEMSIP (Laboratory for Experimental Medicine and Surgery, pol.: Laboratorium Eksperymentalnej Medycyny i Chirurgii). Aż do czasu rozwiązania w 1997 roku, LEMSIP dostarczało nowojorskim naukowcom ssaków naczelnych oraz ich narządów do transplantacji i badań nad wirusami.

Założone w 1965 laboratorium było stowarzyszone z Centrum Medycznym New York University, gdzie po raz pierwszy wykryto przypadki mięsaka Kaposiego w 1979 roku. Badacze z Centrum brali także udział w eksperymentach związanych ze szczepionkami przeciw żółtaczce, zaś samo centrum otrzymywało rządowe fundusze i kontrakty związane z badaniami nad bronią biologiczną, o czym mówi Leonard Horowitz w „Emerging Viruses: AIDS and Ebola” („Nowe wirusy: AIDS i Ebola”).

NAUKOWA DEZINFORMACJA I TESTY Z AFRYKI

Widząc początki HIV w latach 30-tych XX wieku, teoria o szympanсах dyskredytuje teorię mówiącą o laboratoryjnym rodowodzie wirusa i AIDS, która początki choroby umieszcza w drugiej połowie lat 70-tych. Tylko dlaczego teoria o szympanсах utrzymała się tak długo?

Zwolennicy teorii konspiracyjnych wierzą, że szeroko rozpowszechnione historie dotyczące pochodzenia AIDS lansowane w mediach są przykładem naukowej dezinformacji mającej na celu ukrycie faktu, że jest ono dziełem człowieka. Jednym z przykładów może być słynna teoria o „pacjencie zero”. Kolejnym jest historia o angielskim żeglarzu, który zachorował na AIDS w 1959 roku. Uważana dziś za fałszywą opowieść ukazała się w

1990 roku na łamach gazet, stając się przeciwniczką dla teorii konspiracyjnych (szczególnie szerzących się wśród Afroamerykanów).

„New York Times” pisał 24 czerwca 1990: „Przypadek ten obala także rozpowszechnione oskarżenia sowieckich władz o to, że AIDS powstało dzięki wirusowi, który uciekł wskutek błędu w eksperymencie lub był bronią biologiczną. Wówczas nie znano grupy ludzkich retrowirusów, do których należy AIDS. Naukowcy nie posiadali także technik inżynierii genetycznej, które mogłyby pomóc im w stworzeniu wirusów.” Kilka lat potem okazało się, że historia nie ma nic wspólnego z AIDS, zaś tkanki żeglarza zostały przypadkowo (lub celowo) zakażone HIV.

W 1998 roku media mówiły o kolejnych dowodach na to, że AIDS zaczęło się w Afryce. Dowody miały odnosić się do zamrożonej próbki krwi z 1959 roku, która okazała się dać wynik pozytywny po teście na obecność HIV. Badacze orzekli, że niewielka ilość serum zawierała fragmenty HIV „blisko spokrewnione” z wirusem odnalezionym u trzech szympanów z afrykańskiej dziczy i zamrożonych zwłok szympansa o imieniu Marylin, odkrytego w zamrażarce w Fort Detrick.

Próbkę pobrano od członka ludu Bantu zamieszkałego w Kinszasie w Kongo. Jego imienia ani pozycji społecznej nie ujawniono. Szczegóły tej historii i testów przeprowadzonych na próbce (opisywanej potem jako „najstarszej próbce krwi zakażonej HIV”) zawarte zostały w „The River: A Journey to the Source of HIV and AIDS” („Rzeka: Podróż do źródeł HIV”) autorstwa Edwarda Hoopera, który twierdził, iż HIV wprowadzone zostało do organizmów Afrykanów poprzez szczepienia przeciwko polio w drugiej połowie lat 50-tych. Hooper twierdził, że szczepionka wykonana była przy pomocy komórek nerkowych szympanów, które zakażone były przodkiem wirusa HIV.

Przetestowana na obecność HIV w połowie lat 80-tych próbka z 1959 roku była jedyną z 700 sztuk zamrożonych porcji krwi z Kongo, które dały pozytywny wynik w teście na HIV. Pobrana

przez Arno Motulsky'ego próbka była jedną z wielu przesłanych do University of Washington w Seattle używanych to testów genetycznych i objętych w raporcie „Population Genetic Studies” („Studia genetyczne nad populacją”) opublikowanym w 1966 roku. Około 1970 pozostałe próbki przewieziono do Emory University w Atlancie do dalszych badań.

W 1985 roku próbka weszła w inne ręce i tym razem została poddana badaniu na HIV przez Andre Nahmiasa, wirusologa i badacza zwierząt stowarzyszonego z Yerkes Primate Center w Emory. Okaz z Kongo był jedną z 500 próbek krwi pobranych od czarnych mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej w latach 1959 – 82. Początkowo 90% próbek pobranych w 1959 dało wyniki pozytywny na obecność HIV po teście ELISA (teście immunoenzymatycznym), jednakże udowodniono potem, że było inaczej. Po badaniach w Emory, próbki przesłano do Harvard University do przebadania na obecność HIV w laboratorium Maxa Essex.

Początkowo trzy z próbek krwi pobranej w 1959 zakażone były HIV, ostatecznie jednak okazało się, że potwierdzić to można tylko w przypadku jednej z nich należącej do człowieka z plemienia Bantu. W czasie tych badań laboratorium Essex zarażone było małpimi wirusami.

W 1986 roku Essex odkrył nowy ludzki wirus AIDS, który potem okazał się być małpim wirusem. Źródłem tego wirusa był ssak z centrum hodowli niedaleko Southborough. Zakażenie laboratorium okazało się mieć skutek w jego teorii dotyczącej makaków, która rozprzestrzeniła się m.in. za pośrednictwem mediów.

Równie mało wiadomo także o fakcie zakażenia laboratorium Gallo w Narodowym Instytucie Onkologicznym przez małpie wirusy. W 1975 mówił on o nowym ludzkim wirusie HL-23, który ostatecznie okazał się być trzema małpimi wirusami. Gallo twierdził, że nie ma wyjaśnień na to, w jaki sposób doszło do skażenia.

W 1996 roku Hooper nakłonił Nahmiasa do przekazania pozostałych próbek z 1959 roku Davidowi Ho z Rockefeller University. W 1996 roku Ho został nazwany przez „Time” „Człowiekiem roku”, choć niewielu ludzi o nim słyszało. Ho jest także dyrektorem Aaron Diamond AIDS Research Center, stowarzyszonym z Rockefeller University oraz Nowojorskim Centrum Krwi.

Ho określił, iż niewielka ilość pozostałej próbki nie zawiera żywego wirusa, ani też kompletnych wirionów [pojedynczych kompletnych cząstek wirusowych zdolnych do zakażenia komórki] wirusa. Zamiast tego, pewne jego fragmenty (ok. 15% całego genomu) zostały przetestowane i zaprezentowane światu naukowemu jako najstarszy przykład HIV na świecie. Wyników Ho nie da się potwierdzić, ponieważ próbka z 1959 została w zupełności zużyta.

W raporcie opublikowanym w magazynie „Nature” 5 lutego 1998 (pt. „An African HIV – 1 sequence from 1959 and implications for the origin of the epidemic”) pojawia się nazwisko Hoopera, Ho, Berre Korbera, Nahmiasa i innych. Raport ten stanowić miał niezbitą dowód na to, że HIV istniało u Afrykanów w 1959 roku.

Choć brak próbek tkanek z lat 60-tych i 70-tych, które dają pozytywny w testach na HIV wynik, jak i udowodnionych przypadków AIDS, Hooper opiera swą teorię o zakażeniu Afrykanów HIV poprzez szczepionki na polio na teście próbki z 1959.

W swej książce Hooper odrzuca twierdzenia fizyka Roberta Streckera, pierwszego człowieka mówiącego o AIDS jako dziele człowieka, a także wielu innych autorów.

Potępiając wizję badań nad AIDS jako bronią biologiczną, Hooper pisze: „Smutne jest, że zwolennicy Streckersa kontynuują rozgłaszanie jego niedoinformowanych i przestarzałych wersji mitu, oskarżając [o stworzenie HIV] kolejno ZSRR, CIA, Niemców i Światową Organizację Zdrowia

(WHO).” Odrzuca on związki ze szczepionką przeciw żółtaczce mówiąc, że tylko dwóch z 826 zaszczepionych gejów zachorowało na AIDS do 1983 roku. Ignoruje on jednak fakt, że do 1981 roku ponad 20% z nich okazało się nosicielami wirusa HIV a rok później odsetek zwiększył się o 10%. Odrzuca on również związki HIV ze szczepieniami przeciwko ospie w Afryce mówiąc, że „nie ma powodów, aby przypuszczać, że w szczepionkach przypadkowo znalazł się HIV czy SIV” (czyli małpia odmiana HIV, ang. simian immunodeficiency virus). Nie rozpatruje on jednak możliwości mówiącej o celowym zakażeniu szczepionek.

Mimo swych badań, Hooper zdaje się być nieco naiwny odnośnie trwającego transferu wirusów między różnymi gatunkami naczelnych w centrach, gdzie są przetrzymywane. Dla przykładu, w 1995 roku rozmawiał on z Prestonem Marxem w LEMSIP. Wówczas Marx był przedstawicielem organizacji Davida Ho, Aaron Diamond Research Center. Hooper pisał: „Byłem zszokowany tym, w jaki sposób tkanki i serum od jednych gatunków wprowadzane są do drugich, długo po tym, jak ryzyko zakażenia międzygatunkowego zostało ukazane wskutek katastrofy z SV40 (szczepionką przeciw polio) i byłem zaskoczony, że te osobniki z grupy dotkniętych tajemniczą chorobą, które przeżyły, zostały sprzedane do innych centrów, aby tam przeprowadzano na nich eksperymenty. Co więcej, ten brak monitoringu i centralnej kontroli dawał się we znaki także na innych polach, jak ksenotransplantacja i tutaj jego skutki mogły być znacznie bardziej przerażające.”

Hooper znacznie uprościł swą teorię odnośnie pojawienia się AIDS. Zignorował informacje mówiące o zwierzęcych wirusach, które umieszczano w ludzkich tkankach w latach 60-tych i 70-tych, wszelkie niebezpieczne twory wirusowe, które zmieniano dla potrzeb badań nad rakiem, szczepionkami i sekretną bronią biologiczną.

SZYMANS W ŁODÓWCE

1 lutego 1999 roku, Lawrence K. Altman, długoletni współpracownik New York Timesa zajmujący się medycyną

stwierdził, że „zagadka pochodzenia wirusa wywołującego AIDS została rozwiązana”. Grupa badaczy kierowana przez Beatrice Hahn z University of Alabama przeprowadziła badania nad trzema szympanсами z Afryki oraz przyjrzała się zamrożonym zwłokom szympansa odkrytym przez przypadek w Fort Detrick. Test w 1985 potwierdził jego nosicielstwo HIV. Opierając się na swych badaniach Hahn orzekła, iż powszechny podgatunek szympansa (*Pan troglodytes troglodytes*) był nosicielem wirusa najbardziej zbliżonego do HIV.

W blasku mediów naukowcy zaprezentowali drzewo genealogiczne wirusów naczelnych (co mało kto zrozumiał), aby udowodnić to, że HIV genetycznie wywodzi się od wirusa nękającego małpy w dżungli. Molekularna analiza danych przeprowadzona przez Betce Korber i superkomputer Nirvana z Los Alamos National Laboratory wskazała, że HIV przeskoczyło z małpy na człowieka w Afryce w okolicach roku 1930. (Los Alamos jest miejscem, gdzie m.in. zbudowano bombę jądrową a także laboratorium, które kierowało sekretnymi eksperymentami z promieniowaniem na niczego nie spodziewających się cywilach od lat 40-tych).

Beatrice Hahn wysunęła teorię o myśliwym, który zranił się w czasie sprawiania upolowanego szympansa i w ten sposób zaraził się. Naukowcy łatwo zaakceptowali teorię mówiącą, że wirus HIV i jego kuzyni przenosili się z małp na ludzi przy kilku okazjach, co wyjaśniałoby pochodzenie trzech oddzielnych podtypów HIV-1 (M, N i O) a także HIV-2.

Szympansy w Zachodniej Afryce są zwierzętami łownymi, ale wykorzystuje się je również do celów medycznych. Młode cenione są w nauce i zabierane matkom, które są zabijane. Wiele z nich umiera z powodu stresu i nieludzkich warunków w czasie transportu do laboratoriów i ogrodów zoologicznych w krajach zachodnich.

Wskutek tego szympansy stały się gatunkiem zagrożonym. W ubiegłym wieku populacja tych małp w Afryce spadła z dwóch milionów sztuk do mniej niż 150.000. Mimo morderstw

dokonywanych na szympanсах, to właśnie one obwiniane są o światową epidemię AIDS.

Beatrice Hahn nie są obce teorie związane z naczelnymi, ponieważ pracowała ona z Gallo, kiedy ten rozpowszechniał swą teorię odnośnie związku wirusa występującego u makaków a HIV.

Mimo to dziennikarze nie zwrócili na to uwagi i nowe odkrycia, wraz z próbkami z 1959 w pełni przekonały naukowcy establishment o afrykańskich korzeniach HIV i AIDS.

KONFERENCJA – POCHODZENIE AIDS

Kiedy pod koniec 1998 roku ukazała się książka Hoopera, naukowcy szybko użyli danych o nowych szympanszych wirusach, aby zdyskredytować jego teorię o szczepionce przeciwko polio. AIDS w Afryce nie mogło przenieść się z gatunku na gatunek w latach 50-tych, jeśli doszło do tego 20 lat wcześniej. Badacze odmówili wiarę w to, że do powstania HIV przyczynić mogli się inni uczeni.

Hooper obszedł tą teorię, początki AIDS widząc w latach 50-tych. Dziś inni naukowcy przesuwają tą granicę o kilka dekad w tył. Fakt, że do początków lat 80-tych w Afryce nie doszło do epidemii zdaje się nie liczyć. Aby uczynić swe twierdzenia bardziej oficjalnymi, mała grupka naukowców zorganizowała spotkanie, na którym raz na zawsze mieli ustalić wersję o pochodzeniu AIDS.

W październiku 2000 roku Royal Society of London zorganizowało dwudniową konferencję poświęconą korzeniom HIV. Oczywiście nie omawiano na niej teorii związanych z bronią biologiczną. Jeden z profesorów stwierdził nawet, że „wszystkie ludzkie choroby zakaźne mają pochodzenie odzwierzęce”. Choć nigdy przedtem nie doszło do wystąpienia choroby podobnej do AIDS (aż do czasu, kiedy naukowcy zaczęli przenosić wirusy poza granice gatunkowe), ten sam profesor dodał, że „naturalny transfer tych infekcji jest rzeczą powszechną w populacjach zwierząt”.

Używając fragmentów wirusa z próbki z 1959 roku i porównując je z wybranymi wirusami zawartymi w banku w Los Alamos, Betty Korber udoskonaliła swe komputerowe kalkulacje, wskazując na prawdopodobną datę 1940, „z granicami pewności od 1871 do 1955”. Instytut Rega w Antwerpii oszacował, że transfer mógł mieć miejsce między rokiem 1590 a 1760, przy czym najpewniejszą datą było 1675 rok.

Wnioski Hoopera były w dużej mierze ignorowane przez biologów molekularnych. Preston Marx przestrzegał przed innymi chorobami, które mogą przejść na nas z małp. Żaden z naukowców nie wspomniał jednak o tym, co stało się z tymi wirusami, które krążyły po świecie w ramach SVCP na kilka lat przed pojawieniem się AIDS.

„Ostatnie słowo” londyńskiej konferencji mówiło, że wszystkie „ludzkie infekcje wirusowe miały pochodzenie odzwierzęce. Zwierzęta zawsze dostarczać będą źródeł wirusów, które mogą zagrozić w przyszłości ludzkiej populacji.” Naukowcy przewidywali też: „Wciąż istnieją miriady nieznanych wirusów występujących u zwierząt lądowych, wodnych i powietrznych z możliwością przenoszenia ich na człowieka.” Najwyraźniej żaden z nich nie powstał w zwierzęcych laboratoriach.

AIDS, GENETYKA I EKSPERYMENTY NA LUDZIACH

Odrzucana przez większość naukowców teoria o laboratoryjnym pochodzeniu AIDS jest wbrew wszystkiemu racjonalnym wytłumaczeniem początków HIV. Częściowo bazuje ona na wiedzy o eksperymentach przeprowadzanych przez nieodpowiedzialnych naukowców na dwie dekady przed epidemią choroby.

W dodatku, ślady wskazują jasno, iż naukowcy oraz ci spośród nich zajmujący się bronią biologiczną, sekretnie przeprowadzali eksperymenty na nieświadomych tego ludziach. Przerażające aspekty Human Radiation Experiments [serii zimnowojennych eksperymentów mających na celu m.in. badanie wpływu promieniowania na ciało człowieka] ukazują nam, że

sekretnie medyczne eksperymenty nie są fantastyką czy paranoicznym lękiem.

Łatwo jest zrozumieć, dlaczego naukowcy mogą chcieć ukrywać sztuczne pochodzenie AIDS i obwiniać za wszystko małpy. Jasne staje się, że większość czołowych badaczy promujących tę teorię związana była w jakiś sposób z programem SVCP lub są związani z badaniami nad transferem wirusów w laboratoriach, ze szczególnym uwzględnieniem badań nad naczelnymi.

Od samego początku epidemii badacze odrzucali jakiekolwiek związki AIDS z nowotworami, a także twierdzenia o związkach HIV i badaniami nad kancerogennymi zwierzęcymi retrowirusami. W 1984 roku Gallo nazwał HIV wywołującym nowotwór wirusem „białaczki/chłoniaka”. Aby ukryć związki z nowotworami, nazwa została natychmiast zmieniona na wirus.

Moje własne badania nad mięsakiem Kaposiego, opublikowane w 1981 roku wskazują na „związaną z nowotworem bakterię” jako prawdopodobny czynnik w klasycznych przypadkach tego typu. Przed odkryciem HIV w 1984, inne teksty z 1982 i '83 roku wskazywały na podobną bakterię w powiększonych węzłach chłonnych i przypadkach mięsaka Kaposiego u gejów z AIDS. Od lat 50-tych wiążąca się z rakiem bakteria mogła być łączona z wirusami, jak i mykoplazmami. Ten aspekt badań nad rakiem był przez wiele lat skrywany przez naukowy establishment.

Gallo w swej książce z 1991 roku fałszywie twierdzi, iż w przypadku mięsaka Kaposiego nie znaleziono czynników infekujących. Wiele rzeczy wskazuje, iż naukowy establishment szuka pełnej kontroli nad wszelkimi aspektami badań HIV, aby nie łączyć nigdy korzeni AIDS z dawnymi badaniami nad rakiem i ukryć konotacje z programami badań nad bronią biologiczną. Przyczynia się to do skrywania faktu, iż AIDS w rzeczywistości jest nową stworzoną przez ludzi zakaźną formą nowotworu.

Czy mała grupa rządowych naukowców jest w stanie utrzymać posiadającą wady (choć dopuszczalną naukowo) teorię o małpim

pochodzeniu AIDS i oszukiwać opinię publiczną?

W latach 30-tych ub. wieku szanowana niemiecka społeczność naukowa została w pełni przemieniona wskutek faszystowskich poglądów o niższości Żydów i wyższości rasy panów. Kontrola Nazistów nad nauką i mediami doprowadziła ostatecznie do Holokaustu. Czy nauka otaczająca pochodzenie AIDS zakrywa ogólnoswiatowy program zmniejszenia populacji planety, którego autorami są sami ludzie?

Najwyższy czas, aby teorii o sztucznym pochodzeniu HIV przyjrzeć się z pełną powagą. Jej zwolenników nie należy traktować jako paranoików i zwolenników teorii spiskowych. Z drugiej strony sami badacze powinni zgłębić nieznaną historię tej choroby i skutki, jakie może to nieść.

Jak wiele innych wirusów przenoszących się z innych gatunków będziemy musieli przetrwać, zanim zaczniemy kwestionować dobre chęci naukowców, którzy wciąż w swych laboratoriach dokonują eksperymentów z transferem wirusów?

Lawrence K. Altman, reporter „Timesa”, który w 1999 roku pisał o rozwiązaniu zagadki pochodzenia AIDS, zapytał jakiś czas później z pewnym niezdecydowaniem: „Skąd pochodzi AIDS? Możemy jedynie zgadywać. Odkrycie odpowiedzi na to pytanie będzie bardzo ważne, ponieważ dojście do tego, w jaki sposób AIDS stało się epidemią, może pomóc nam w uniknięciu podobnego scenariusza w przyszłości.”

Nie trzeba być wielkim naukowcem, aby wyobrazić sobie to, jak po stworzeniu HIV naukowcy wprowadzali go do różnych grup społecznych i ukrywali medyczne eksperymenty związane z kontrolą populacji.

Sekret i naukowa dezinformacja, która otacza eksperymenty z promieniowaniem z okresu Zimnej Wojny uczy nas, jak łatwo naukowcy związani z rządem mogą ogłupić opinię publiczną w sprawach naukowych. Kiedy w grę wchodzi zaś naukowy szwindel, badacze dobrze wiedzą, iż większość ludzi nie zrozumie nic.

Autor: dr Allan Cantwell Jr

Tytuł oryginalny: The Man-Made Origin of AIDS: Are Human and Viral Experiments Responsible For Unleashing The HIV Holocaust?

Tłumaczenie i źródło: Infra.org.pl